

Chcą im dziś odebrać całkowicie prawa rodzicielskie

19 września 2017

15 września bieżącego roku to bardzo ważna data. Wtedy okazało się, że w Polsce, w kilka godzin można stracić prawa rodzicielskie. Okazało się też, że można być w stanie „porwać” własne dziecko! Wystarczyło tylko nie wyrazić zgody na szczepienia noworodka i w kilka godzin wytłumaczono młodemu małżeństwu, że ich dziecko nie należy do nich tylko do państwa, ponieważ lekarze uznali, że wiedzą lepiej co z nim zrobić niż rodzice.

Skuteczna i ekspresowa próba pozbawienia władzy rodzicielskiej młodych rodziców wygląda tak jakby lekarze działali w jakiejś zmowie z sądem. Być może to nie pierwsza taka operacja medyczno-prawna, której się tam dopuszczono. Wiadomo, że w podobny haniebny sposób postępowano wcześniej z dziećmi Świadców Jehowy. Lekarze i urzędnicy uważają, że wiedzą lepiej co jest dobre dla dzieci więc stworzyli sobie praktykę pozbawiania władzy rodzicielskiej na kilka godzin, na przykład na czas zabiegu.

Potem władza ponownie wraca do rodziców. Oznacza to, że gdyby lekarze z Białogardu zdołali wstrzyknąć w to dziecko to co chcieli i gdyby w wyniku tego uszkodzili neurologiczne noworodka, to potem oddaliby go rodzicom, wmawiając im, że stan dziecka po szczepieniach nie ma z nimi związku. To standardowa zasada panująca w naszym polskim medycznym totalitaryzmie.

Warto sobie uzmysłowić, że tak jak postąpiono z parą w Białogardzie, można zrobić z każdym z nas. Tak się właśnie kończy „państwo opiekuńcze” , które tak się nami opiekuje, że

aż nas traktuje jak gospodarz opiekujący się swoimi zwierzętami. Rolnik też szczepi i podaje swojemu cielakowi co chce, a jego matka nie ma nic do powiedzenia. To właśnie do takiej postaci sprowadza nas państwo polskie. Najwyraźniej władze uważają, że jesteśmy ich „krowami”.

To zupełnie inny poziom gdy władza nakłada na ciebie grzywnę za uchylenie się od wstrzyknięcia sobie lub swojemu dziecku substancji uważanych za lecznicze, a inny, gdy państwo próbuje zaszczepić ciebie lub członka twojej rodziny, ale pod przymusem, bo na przykład kończą się terminy ważności zakupionych preparatów i urzędują się łapanki. Przecież można sobie wyobrazić, że zależne od władzy sądy będą masowo odbierać dzieci na kilka godzin, szczepić i oddawać rodzicom. W takiej właśnie sytuacji najprawdopodobniej się znaleźliśmy. Wiadomo też, że trwają próby zakupu kolejnych bardzo drogich i kontrowersyjnych szczepionek jak ta przeciw penumokokom, która zdaniem niektórych lekarzy z USA i Japonii wywołała liczne przypadki śmierci dzieci, którym ją zaaplikowano.

Zdumiewa też sposób w jaki metodycznie niszczy się tych młodych ludzi za pomocą polskojęzycznych mediów. Na dodatek panuje tu zupełny szczelny i zgodny front medialnego ataku na nich od lewicowych szczekaczek w stylu TVN po prawicową rzekomo TV Republikę. Propagandowa TVP Info na wszelki wypadek nie informuje o tej bulwersującej sprawie i nie rozgrzewa bynajmniej paska informacyjnego do czerwoności. Pisowskie media albo ignorują skandal z Białogardem, albo są nawet bardziej zajadłe w atakowaniu tych biednych zaszczutych ludzi niż inni.

Kłamliwe publikacje w przychylnych rządowi portalach internetowych pełne są kłamstw i półprawd o tej sytuacji. Starał się je sprostować ojciec dziewczynki, który opublikował na portalu „You Tube” ich wersję zdarzeń. Na szczęście komentarze internautów pod propagandowymi gniotami medycznego totalitaryzmu nie pozostawiają na manipulujących faktami

suchej nitki. Sprawa z Białogardu zdecydowanie wstrząsnęła polskim społeczeństwem i tylko nieliczni pozostali pożyteczni idioci nie dostrzegają o co tu idzie gra i perorują, że szczepienia są dobre i rodzice nie mają prawa decydować o substancjach, które zamierza wstrzyknąć w ich dzieci polski rząd.

Gdy lekarze z Białogardu zrozumieli, że z rzekomego „porwania” własnego dziecka przez świeżo upieczonych rodziców, może się zrobić głośna sprawa, od razu wymyślili linię obrony opierającą się na celowej manipulacji informacjami. Z donoszonego dziecka zrobiono „wczęśniaka”, którego rodzice odmówili umieszczenia w inkubatorze. Rozprawiano o odmowie umycia z mazi płodowej ośmieszając się przy okazji w związku z własną niewiedzą co do najnowszych trendów w zakresie neonatologii.

W rzeczywistości jednak rodzice zwrócili się do personelu z prośbą o wykonanie badań, które wykluczyłyby wrodzony brak odporności, co jest bezpośrednim przeciwwskazaniem w podawaniu szczepionki. Szpital odmówił, a lekarz prowadzący po 2,5 godzinach od porodu poinformował rodziców, że podaje ich do sądu rodzinnego. Następnego dnia w budynku szpitala odbyło się posiedzenie wyjazdowe sądu i gładko dziecko odebrano, ustanawiając dziewczynce kuratora, którym została osoba bez wykształcenia medycznego. Konsekwencją tego totalitarnego rozstrzygnięcia była bardzo słuszną ucieczka rodziców.

Mimo, że media starają się o tym nie mówić widać, że sprawa dotyczy szczepionek i odmowy podania tych preparatów noworodkowi, co przypomnijmy w Europie praktykuje tylko Polska i Bułgaria. Mimo to zaprzyjaźnione z rządem media próbują przedstawiać rodziców jako niespełna rozumu szaleńców, którzy nie pozwolili obmyć dziecka i umieścić go w inkubatorze. Pracownicy placówki niemal natychmiast postanowili zaprząć do walki z rodzicami totalitarne polskie prawo uprzedmiotawiające ludzi i wprost stwierdzające, że to sądy decydują o tym co

będzie miało wstrzykiwane zdrowe dziecko, a nie rodzice.

Prokuratura wszczęła już postępowanie w sprawie rodziców, którzy o ironio są oskarżani o spowodowanie zagrożenia dla zdrowia dziecka. Oznacza to, że wstrzyknięcie zdrowemu nowonarodzonemu dziecku wirusa gruźlicy nie jest uważane za zagrożenie dla życia !!! Doprawdy szokujące jest to w jakim kraju obecnie żyjemy. W zakresie medycznego totalitaryzmu jest zdecydowanie gorzej niż za poprzedników PiS.

Jutro zbierze się też ponownie sąd rodzinny w Białogardzie, który zdecyduje co dalej robić z krnąbrnymi rodzicami. Grozi im nawet całkowite pozbawienie praw rodzicielskich! I to za odmowę szczepień! Dożyliśmy czasów gdy rodzinę traktuje się gorzej niż w lewicowych krajach na zachodzie Europy. To niesamowite, że taki totalitaryzm rozpętano w kraju rządzonym przez rzekomo konserwatywną partię, która ma w nazwie Prawo i Sprawiedliwość.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl